

Głos Ameryki,
21 III 89

Jan Nowak:

"Ale ono [oświadczenie Rakowskiego i jego list do gen Maczka] jest niekonsekwentne... Dlaczego? Bo w tym wypadku Rakowski może zasłaniać się tym, że to jego poprzednicy dopuścili się - jak pisze - 'zła, wyrządzili ciężką, niczym niezasłużoną krzywdę ludziom o b. wielkich zasługach dla Polski'. Ale toć przecież ekipa Jaruzelski-Rakowski, po ogłoszeniu stanu wojennego, wydała wyrok śmierci na Zdzisławie Najderze za to, że stanął na czele Rozgłośni RWE. Tutaj ani Rakowski ani Jaruzelski nie mogą zrzucić winy na innych. Niechże więc będą konsekwentni i naprawią również to zło, którego się sami dopuścili. Tak się składa, że ja byłem tym, który Zdzisława Najdera polecał na stanowisko Dyrektora Rozgłośni Polskiej RWE, a więc na mojego drugiego z kolei następcę. Tak się również składa, że między mną a Najderem doszło do pewnej różnicy poglądów na tle okoliczności w jakich odszedł z RWE. Ale zawsze uważałem i uważam Zdzisława Najdera za nieposzlakowanego patriotę, człowieka który na swoim stanowisku pracował z największym poświęceniem dla Polski. Nigdy żadnym agentem nie był, a ten wyrok śmierci, chociaż tylko on był w nim wymieniony, jest zniewagą także dla jego poprzedników, Zygmunta Michałowskiego i dla mnie, Jana Nowaka. Żaden z nas nie był agentem, każdy z nas walczył dla Polski, walcząc z rządem, który został Polsce narzucony z zewnątrz. Dlatego też uważam, że Rakowski i Jaruzelski dobrze postępują, i że powitane to będzie z zadowoleniem, jeśli również przywrócą cześć i honor Zdzisławowi Najderowi. Cześć i honor, którego zresztą on sam nigdy nie stracił."